

II niedziela zwykła A

ŚWIĘTY JAN CHRZCICIEL – ŚWIADKIEM MESJASZA

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA (J 1, 29-34)

Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: „Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi».

Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».

KOMENTARZ

w. 29 Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

Święty Jan Chrzciel widzi i wskazuje Mesjasza, którego wcześniej przepowiadał. Tekst nie precyzuje adresatów Janowych słów. Jego audytorium nie ma granic, obejmuje ono wszystkich adresatów Ewangelii: wszystkich ludzi wszystkich czasów („Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego” – J 1,7).

W swoim pierwszym publicznym wystąpieniu nad wodami Jordanu Jezus jawi się jako Przychodzący (por. Ap 1,8), napelniony Duchem, a więc już „ochrzczony”. Przychodzi jako „tak” Boga na zapowiedzi proroków (Iz 40,10). Jest bezgrzesznym Barankiem, który gładzi grzech świata (por. 1 J 3,5). Należy zwrócić uwagę, że Jan mówi tu nie tyle o grzechach poszczególnych ludzi, ale o czymś znacznie głębszym, o „grzechu świata”. Świat zbuntowany przeciw Bogu pogrążony jest w grzechu rozumianym jako życie w bezprawiu, w mocy zła. Ten fundamentalny nieład dotyczy wszystkich ludzi w ich relacji do Boga. Ostatecznie to Bóg Ojciec – za pośrednictwem swego Syna – przebacza grzechy i jedna świat ze sobą. Dzieło zbawienia to Jego inicjatywa.

Św. Jan Chrzciel zwięźle ujmuje istotę posłannictwa Jezusa. W pierwotnym, aramejskim brzmieniu słowa Chrzciela mogły brzmieć: „Oto Sługa Boga (Jahwe), który dźwiga grzech świata”. Aramejski rzeczownik „talya” może znaczyć „chłopiec”, „sługa” lub też „baranek”. Ewangelista pisząc po grecku wybrał to ostatecznie znaczenie, nawiązując w ten sposób do postaci Sługi Jahwe z Księgi Proroka Izajasza: „Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich” (Iz 53,6-7). Przez swoje cierpienie i śmierć Jezus – niewinny Sługa Pański uwolni ludzkość od brzemienia grzechu, podźwignie i usunie „grzech świata”. Zapowiadając czekające Go cierpienie, Jezus nazywa je chrztem: „Chrzest mam przyjmując i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie” (Łk 11,25). Chrzest Jezusa to Jego Pascha czyli męka, śmierć i zmartwychwstanie. Ona usuwa „grzech świata”.

w. 30 ***To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie.***

Jezus przewyższa Jana w sensie godności i w sensie preegzystencji (istniał przed Janem; istniał od zawsze). On jest przedwiecznym Słowem Boga (J 1,1) Użyty tu czasownik „był” (gr. *ēn* od *einai* = być) oznacza istnienie bez granic, bez początku i bez końca. Swoje istnienie przed wiekami w Bogu Jezus podkreśli mocno w dyskusji z Żydami: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, Ja Jestem” (J 8,58).

w. 31 ***Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi.***

Jan ponownie podkreśla swój brak poznania Jezusa. Oczekuje Go, ale Go nie zna. Jednak może Go poznać, ponieważ Go oczekuje.

w. 32 ***Jan dał takie świadectwo: Ujrzałem Ducha, który zstępował z nieba jak gołębicą i spoczął na Nim.***

To widzenie nawiązuje do słów proroka Izajasza: „Wtedy się chwała Pańska objawi, razem ją wszelkie ciało zobaczy” (Iz 40,5). Czwarta Ewangelia nie opisuje rytu chrztu Janowego jak Synoptycy, lecz go zakłada jako fakt wcześniej dokonany. Duch, który zstępuje jak gołębicą, jest zwiastunem nowego stworzenia, pokoju i powszechnego ocalenia (Rdz 1,2; 8,9-11). Duch Święty pozostaje (spoczywa) na Jezusie jako dar udzielony nam w sposób trwały. Jezus jest źródłem Ducha dla wierzących.

w. 33-34 ***Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym.***

Inaczej niż u Synoptyków (Mateusz, Marek i Łukasz), w Czwartej Ewangelii Jezusa jako Syna Bożego proklamuje nie głos z nieba, ale świadectwo, które daje św. Jan Chrzciel. Zostaje on do tego stopnia przemieniony przez objawienie przyjęte z wiarą, że staje się niejako głosem Ojca objawiającym Syna! Tytuł „Syn Boży” (lub „Wybraniec Boży”, jak mamy w niektórych najstarszych rękopisach), należy rozumieć jako określenie Mesjasza, oczekiwanego Wybrańca, na którym spoczywa Duch Boży (Iz 42, 1). Jezus jest umiłowanym Sługą Boga, który w mocy Ducha objawi Izraelowi i narodom wolę Boga: „Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy” (Iz 42,4). Jego nauka przyjęta z wiarą przyniesie ludziom wyzwolenie z grzechu.

MEDYTACJA

Jezus, zanurzając się w wodach Jordanu, zanurza się w grzechu świata i bierze go na siebie. Jego chrzest zrealizuje się w męce, śmierci i zmartwychwstaniu jako nowa Pascha przynosząca nam wyzwolenie z niewoli grzechu. Przez swoje doskonałe posłuszeństwo Bogu Jezus zniweczył nieposłuszeństwo Adama, czyli „grzech świata”: „Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5,19; por. Hbr 5,8-9). Bóg Ojciec potwierdza ów akt posłuszeństwa i najwyższej miłości, podnosząc Jezusa ze śmierci do nowego, niezniszczalnego życia i czyniąc Go dawcą Ducha Świętego dla wszystkich, którzy uznają swoje grzechy i wyznają Jezusa jako Zbawcę i Pana (por. Dz 2,24.32-38).

Chrzest, który przyjmujemy w imię Jezusa, oznacza nasze włączenie w Jezusową mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Jego Pascha uobecnia się w nas i nas przemienia, włączając nas

w dynamizm Jezusowego posłuszeństwa i zaufania wobec Boga Ojca: „Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi” (por. Rz 14,7-9). Chrześcijanie, zanurzeni w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, otrzymują moc umierania dla grzechu i pozostawania „w Chrystusie” (por. Rz 6,3-4). Wraz z Jezusem są zanurzeni w miłości Ojca i mogą odtąd żyć dla Niego, w posłuszeństwie i zaufaniu, stając się nowymi ludźmi!

Chrzest Jezusa to nie tylko Pascha, ale i Zesłanie Ducha Świętego. Jezus chrzci Duchem Świętym – zanurza człowieka nie tylko w paschalnym dynamizmie posłuszeństwa, ale także w tym strumieniu żywej wody, który w krzyżu ma swe źródło – w Duchu Świętym. To drugi, bardzo ważny wymiar chrztu, który przyjęliśmy. Zapowiada go sam Jezus: „W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu Święta (Namiotów), Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza». A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (J 7,37-39).

Świadek Jana Chrzciciela, który w prorockiej wizji poznaje Jezusa jako Tego, na którym Duch Święty stale spoczywa, pozwala nam lepiej rozumieć ten drugi wymiar chrztu. Człowiek, który przyjmuje sakrament chrztu, uwolniony od winy nieposłuszeństwa, zostaje obdarzony Mocą, która pozwala mu stawać się na co dzień uczniem Jezusa coraz bardziej podobnym do Jezusa w posłuszeństwie wobec Boga. Duch Święty jest jednak przede wszystkim Osobą, Obecnością, której na imię Miłość. Napęła On serce człowieka i jednoczy z Jezusem, Synem Bożym i z Ojcem. Dzięki Niemu człowiek staje się umiłowanym dzieckiem Boga – na wzór Jezusa, umiłowanego Syna (Wybrańca) Bożego. Wraz z Duchem może wołać do Boga „Ojcze!”.

KONTEMPLACJA

„Oto czynisz znak krzyża, czynisz go w sposób właściwy. Nie jest to jakiś tam gest niezdarny i pospieszny, nie wiadomo co oznaczający. Nie! Czynisz należyty znak krzyża, powolny, duży, od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego. Czy czujesz, jak on obejmuje ciebie całkowicie? Zechciej skupić się, jak należy; wszystkie swe myśli i całe swe serce zbierz w jedno w tym znaku, co idzie od czoła do piersi, od ramienia do ramienia. A wtedy odczujesz, iż znak ten opasuje ciebie całego, ciało, twe i duszę, iż cię ogarnia, udostojnia, uświęca.

Czemuż to? Bo jest on znakiem wszystkiego i jest znakiem zbawienia. Na krzyżu Pan nasz odkupił wszystkich ludzi. Przez krzyż uświęca człowieka aż do najmniejszej tkanki jego istoty. Przeto znak ten czynimy przed modlitwą, by nas natchnął ładem i skupieniem, by naszą myśl, wolę i serce zespolił z Bogiem. Czynimy ten znak po modlitwie, by w nas przetrwało to, czym Bóg raczył nas obdarzyć. Czynimy ten znak w pokusie, by nam dodał siły. W niebezpieczeństwie, by nas ochraniał. Podczas błogosławieństwa, aby pełnia żywota Bożego wstąpiła w duszę, żeby zapłodniła i uświęciła wszystko w jej wnętrzu.

Myśl o tym, ilekroć czynisz znak krzyża świętego. Jest to najświętszy znak, jaki istnieje. Czyn go w sposób właściwy: powoli, szeroko, z namysłem. Wówczas ogarnie on całą twą istotę, postać i duszę, twoje myśli i twą wolę, rozum i uczucie, pracę i wytchnienie; wszystko będzie przezeń utwierdzone, określone i uświęcone mocą Chrystusa, w imię Boga w Trójcy jedynej” (Romano Guardini, *Znaki święte*, Wrocław 1982).

PYTANIA DO DZIELENIA

W dzisiejszej Ewangelii jak refren powtarzają się wyrażenia opisujące działanie Jana: patrzeć – widzieć – kontemplować Jezusa oraz dawać o Nim świadectwo. Są one wezwaniem także dla nas.

1. Co zrobię, aby bardziej zbliżyć się do Jezusa – Mesjasza, Sługi i Wybrańca Bożego?
2. Jakie przeszkody powinienem usunąć, abym, nieustannie zbliżając się do Niego, mógł nieustannie, każdego dnia napełniać się Duchem Świętym i umierać pożądaniom ciała (por. Ef 5,18; Ga 5,14)?